

JAN PAWEŁ II  
BOGACTWO UBÓSTWA\*

„Błogosławieni ubodzy w duchu!” (Mt 5, 3). Tak rozpoczyna się Kazanie na Górze, w którym Jezus ogłosił Błogosławieństwa, będące programem dla wszystkich tych, którzy chcą za Nim podążać. Błogosławieństwa skierowane były nie tylko do ludzi Mu współczesnych, lecz do wszystkich pokoleń poprzez wieki: stanowią one wezwanie dla każdego, kto przyjmuje imię chrześcijanina. Orędzie to głosiłem w Brazylii do mieszkańców favelas w Rio de Janeiro i do mieszkańców błotnistej zatoki Salvador de Bahia. Orędzie to głoszę zarówno bogatym, jak ubogim; jest to orędzie, które Kościół – na Filipinach\* i w każdym miejscu – przyjąć musi za swoje i wprowadzać w czyn. Każdy Kościół, jeśli chce być Kościołem ubogich, musi przyjąć to wyzwanie, odkryć jego pełną głębię i wprowadzać w czyn całą jego prawdę.

Tutaj, w Tondo, i w innych częściach tej ziemi wielu jest ubogich; w nich widzę ubogich w duchu, których Jezus nazwał błogosławionymi. Ubogimi w duchu są ci, których oczy wpatrują się w Boga, a serca otwarte są na Jego Boskie działanie. Przyjmują oni dar życia jako dar z Wysokości i cenią go, ponieważ pochodzi od Boga. Pełni wdzięczności w stosunku do Stwórcy i miłosierdzia wobec swych braci, ubodzy w duchu gotowi są dzielić się tym, co mają, z drugimi, będącymi w większej potrzebie. Miłują swoje rodziny i dzieci, a domy swoje i stoły dzielą z głodnymi. Ubodzy w duchu stają się bogatsi w ludzkie wartości; są blisko Boga, gotowi słuchać Jego głosu i śpiewać Jego chwałę.

Być ubogim w duchu nie znaczy być obojętnym na problemy gnębiące społeczeństwo; nikt inny zaś nie ma większego poczucia sprawiedliwości, aniżeli ludzie ubodzy, którzy cierpią niesprawiedliwości, które narzucają im okoliczności i ludzki egoizm. Odnajdując siłę w ludzkiej solidarności, ubo-

---

\* Fragmenty przemówienia Jana Pawła II wygłoszonego 18 II 1981 r. podczas pielgrzymki po Filipinach w dzielnicy slumsów Tondo w Manili. „L'Osservatore Romano” wyd. polskie, 1981, nr 3, s. 17.

dzy samym swoim życiem wskazują na obowiązek sprawiedliwości, w obliczu którego stoi społeczeństwo i wszyscy ci, którzy posiadają władzę: ekonomiczną, kulturalną czy polityczną. Prawda pierwszego Błogosławieństwa wyznacza drogę, którą musi podążać każdy człowiek. Tym, którzy żyją w niedostatku materialnym, mówi ono, że ich godność, ich ludzka godność musi być zachowana; że ich nienaruszalne prawa ludzkie muszą być szanowane i chronione. Mówi im ono także, że oni sami wiele mogą osiągnąć, jeżeli połączą swe talenty i umiejętności, a szczególnie swe zdecydowanie w dążeniu do tego, aby być kowalami własnego rozwoju i postępu.

Bogaty, którzy cieszą się dobrobytem materialnym, którzy gromadzą nieproporcjonalną część dóbr materialnych, pierwsze Błogosławieństwo mówi, że człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi. Ubogim w duchu jest człowiek bogaty, który nie zamyka swego serca, lecz sprzeciwia się nieludzkim sytuacjom, utwierdzającym ubóstwo i niedolę wielu ludzi: głodujących i pozbawionych należytej im szansy rozwinięcia ludzkiego potencjału; pozbawionych godziwych warunków mieszkaniowych i niezbędnego odzienia, cierpiących choroby z powodu braku podstawowej nawet opieki lekarskiej, doprowadzanych do rozpaczki brakiem zatrudnienia, które pozwoliłoby na zaspokojenie potrzeb ich rodzin przez uczciwą pracę. Prawdziwie ubogi w duchu jest człowiek bogaty, który nie spocznie, dopóki jego brat i siostra nękani będą niesprawiedliwością i niemocą. Ubogi w duchu jest ten, kto ma władzę polityczną, a pamięta, że dana jest mu ona wyłącznie dla wspólnego dobra; kto nigdy nie przestanie myśleć nad nowymi sposobami zorganizowania wszystkich warstw społeczeństwa zgodnie z wymaganiami godności i równości, która jest przyrodzonym prawem każdego mężczyzny, kobiety i dziecka, powołanych przez Boga do istnienia.

[...] Pierwszeństwo, jakie Kościół okazuje ubogim i nieuprzywilejowanym, nie oznacza, że troszczy się on o jedną tylko grupę, klasę czy kategorię. Głosi to samo posłannictwo wobec wszystkich: że Bóg miłuje człowieka i posłał swego Syna dla zbawienia wszystkich, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem: „drogą, prawdą i życiem” (J 14, 69). Być Kościołem ubogich to znaczy mówić językiem Błogosławieństw do wszystkich ludzi, do wszystkich grup czy zawodów, wszystkich ideologii, wszystkich systemów politycznych i ekonomicznych. Kościół czyni to nie dlatego, aby służyć interesom politycznym, nie dlatego, by zdobyć władzę, ani też, by dawać pretekst do przemocy, lecz żeby zbawić człowieka w jego człowieczeństwie i jego nadprzyrodzonym przeznaczeniu.

Obrona ludzkiej godności ubogich, obrona ich nadziei na ludzką przyszłość nie jest luksusem Kościoła; nie jest to strategia oportunistów ani środek do pozyskania sobie względów mas. To jest obowiązek Kościoła, ponieważ Bóg pragnie, by wszyscy ludzie żyli zgodnie z godnością, którą im

---

nadał. Jest posłannictwem Kościoła podążać ścieżką człowieka, „ponieważ człowiek – każdy bez wyjątku – został odkupiony przez Chrystusa, ponieważ z człowiekiem – każdym bez wyjątku – Chrystus jest w jakiś sposób zjednoczony, nawet gdyby człowiek nie zdawał sobie z tego sprawy” (*Redemptor hominis*, 14). Dlatego Kościół głosić będzie ubogim całą Dobrą Nowinę; będzie ich zachęcał do wierności Boskiemu życiu otrzymanemu na chrzcie, życiu, które karmi się Eucharystią, które jest ożywiane i wzmacniane w sakramencie pojednania.